

46. PRZEMYSKA PIESZA PIELGRZYMKA  
NA JASNĄ GÓRĘ

*„Z Maryją, Uczniowie - Misjonarze”*

---

**DZIEŃ III**  
6 lipca 2026 r.

## **Spis treści:**

Modlitwy poranne	<b>3</b>
Medytacja	<b>10</b>
Konferencja	<b>15</b>
Rozważania różańcowe	<b>28</b>
Anioł Pański	<b>31</b>
Rozważania Drogi Krzyżowej	<b>33</b>
Nowenna	<b>48</b>
Modlitwy wieczorne	<b>52</b>

# Modlitwy poranne

**W Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.**

Jezu Mistrzu Drogo, Prawdo i Życie,  
*zmiłuj się nad nami.*

Maryjo, Królowo Apostołów,  
*módl się za nami.*

Święty Pawle Apostole,  
*módl się za nami.*

Błogostawieni Jakubie i Tymoteuszu,  
*módlcie się za nami.*

Od grzechu każdego,  
*wybaw nas, Panie.*

**Ojciec nasz**, któryś jest w niebie, święć się imię Twoje. Przyjdź Królestwo Twoje. Bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom. I nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego. Amen.

**Zdrowaś Maryjo**, łaski pełna, Pan z Tobą, błogostawionaś Ty między niewiastami i błogostawiony owoc żywota Twojego, Jezus. Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

## **Skład Apostolski**

Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi. I w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedynego, Pana naszego, który się począł z Ducha Świętego; narodził się z Maryi Panny; umęczon pod Ponckim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion. Zstąpił do piekieł. Trzeciego dnia zmartwychwstał, wstąpił na niebiosy, siedzi po prawicy Boga Ojca Wszechmogącego; stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych. Wierzę w Ducha Świętego, święty Kościół powszechny, świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie, żywot wieczny. Amen.

**Pod Twoją obronę** uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko, naszymi prośbami racz nie gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogostawiona. O Pani nasza, Orędowniczko nasza, Pośredniczko nasza, Pocieszycielko nasza. Z Synem Swoim nas pojednaj, Synowi Swojemu nas polecaj, Swojemu Synowi nas oddawaj.

**Aniele Boży, Strózu mój,** Ty zawsze przy mnie stój. Rano, wieczór, we dnie, w nocy, bądź mi zawsze ku pomocy. Strzeż duszy, ciała mego i zaprowadź mnie do żywota wiecznego. Amen.

**Boskie Serce Jezusa**, za łaską Ducha Świętego ku chwale Boga Ojca, ofiaruję Ci przez Niepokalane Serce Maryi, Matki Kościoła, w łączności z Ofiarą eucharystyczną, moje modlitwy i uczynki, radości i cierpienia tego dnia, na wynagrodzenie za grzechy i dla zbawienia wszystkich ludzi oraz według specjalnych intencji Przełożonego generalnego.

Wielbię Cię, mój Boże, i kocham z całego serca. Dziękuję Ci, że mnie stworzyłeś, uczyniłeś chrześcijaninem, zachowałeś tej nocy i powołałeś do Rodziny Świętego Pawła. Ofiaruję Ci czynności tego dnia, spraw, by one wszystkie były zgodne z Twoją świętą wolą i dla większej chwały Twojej. Racz mnie zachować od grzechu i od wszelkiego zła. Niech Twoja łaska będzie zawsze ze mną i z moimi bliskimi. Amen.

### **Akt wiary**

Wierzę w Ciebie, Boże żywy,  
w Trójcy jedyny, prawdziwy.  
Wierzę coś objawił, Boże,  
Twe słowo mylić nie może.

### **Akt nadziei**

Ufam Tobie, boś Ty wierny,  
wszechmogący i miłosierny.  
Dasz mi grzechów odpuszczenie,  
łaskę i wieczne zbawienie.

## **Akt miłości**

Boże, choć Cię nie pojmuję,  
jednak nad wszystko miłuję,  
nad wszystko, co jest stworzone,  
boś Ty dobro nieskończone.

## **Akt żalu**

Ach, żałuję za me złości  
jedynie dla Twojej miłości.  
Bądź miłościw mnie, grzesznemu,  
całym sercem skruszonemu.

## **Akt pokory**

Boże, Ty wiesz, że naszej ufności nie opieramy na  
działaniu ludzkim. Przez Twoją łaskawość niech we  
wszystkich przeciwnościach wspomaga nas Apostoł  
Narodów. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Sam nic nie mogę, z Bogiem mogę wszystko.  
Z miłości ku Bogu chcę czynić wszystko.  
Bogu niech będzie chwała,  
a dla mnie zbawienie w niebie.

## **Akt dziękczynienia**

Dzięki Ci składamy, wszechmogący Boże, za wszystkie  
dobrodziejstwa Twoje. Który żyjesz i królujesz na wieki  
wieków. Amen.

## **Akt poddania się woli Bożej**

Boże mój, nie wiem, co mnie dziś spotka. Wiem jednak, że nic mi się nie stanie, czego byś Ty nie przewidział i co nie byłoby od wieków zamierzone dla mojego większego dobra. To mi wystarcza. Uwielbiam Twoje święte i niezbadane zamiary, powierzam się całym sercem Twojej miłości, składam Ci w ofierze całego siebie i łączę moją ofiarę z ofiarą Jezusa, mego Boskiego Zbawiciela. Proszę Cię w Jego imię i przez nieskończone Jego zasługi o cierpliwość w moich utrapieniach i o doskonałe poddanie się Twej woli, aby wszystko, cokolwiek zechcesz albo dopuścisz na mnie, przyczyniło się do Twojej większej chwały i do mojego uświęcenia. Amen.

## **O zwycięstwo nad główną wadą**

Jezu Mistrzu, Ty powiedziałeś: „Uroczyście zapewniam was: o cokolwiek poprosicie Ojca w imię moje, da wam”. W Twoje Imię proszę więc o zwycięstwo nad moją główną wadą (chwila zastanowienia się). Wystuchaj mnie, Jezu.

## **Za Ojca Świętego i naszego ks. Abpa Adama**

Panie, otocz swoją opieką Ojca Świętego Leona i naszego Księdza Arcybiskupa Adama, bądź Ich światłem, siłą i pociechą.

## **Za dobrodziejów**

Panie, racz nagrodzić życiem wiecznym wszystkich, którzy nam dobrze czynią dla Imienia Twego. Amen.

## **Za konających**

Święty Józefie, przybrany ojciec Jezusa Chrystusa, prawdziwy Oblubieńcu Maryi Panny, módl się za nami i za konającymi tego dnia.

## **O powołania**

Jezu, wieczny Pasterzu dusz naszych, wyślij dobrych robotników na żniwo swoje.

## **Aby dobrze przeżyć dzień**

Droga i kochająca Matko moja, Maryjo, połóż mi swą świętą rękę na głowę, strzeż mojego umysłu, serca i zmysłów, ażebym nigdy nie popełnił grzechu.

Uświęcaj moje myśli, uczucia, słowa i czyny, abym mógł podobać się Tobie i Twojemu Jezusowi, a mojemu Bogu, i abym wszedł wraz z Tobą do nieba. Jezu i Maryjo, udzielcie mi swego świętego błogostawieństwa w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

## **Anioł Pański (w tym miejscu można podać intencje dnia)**

Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi.

I poczęła z Ducha Świętego.

Zdrowaś Maryjo...

Oto ja, Służebnica Pańska.  
Niech mi się stanie według słowa Twego.  
Zdrowaś Maryjo...

A Słowo stało się Ciałem.  
I zamieszkało między nami.  
Zdrowaś Maryjo...

Módl się za nami, Święta Boża Rodzicielko.  
Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

**Módlmy się:** Wszechmogący Boże, przez zwiastowanie anielskie poznaliśmy Wcielenie Chrystusa, Twojego Syna, prosimy Cię, wlej w nasze serca swoją łaskę, abyśmy przez Jego mękę i krzyż zostali doprowadzeni do chwwały zmartwychwstania. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

**Za zamartwychwstałych, pielgrzymów, pielgrzymów duchowych, zamartwychwstałych dobroczyńców naszej pielgrzymki:**

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci. Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.

# Medytacja

***Oz 2,16.17b-18.21-22i, Mt 9,18-26***

***Uczeń a doświadczenie pustyni***

Współczesny świat przypomina rozpędzony kołowrotek, który nigdy nie zwalnia tempa, a wręcz je podkreśla w pogoni za sukcesem, szczęściem, spełnieniem i bogactwem. W tym biegu łatwo zatracić to, co w życiu najważniejsze. Stąd też potrzeba zatrzymania się, refleksji, potrzeba pustyni, o której mówi dzisiejsze Słowo Boże, by odnaleźć prawdziwy sens ludzkiego życia.

Księga proroka Ozeasza, z której zaczerpnięte zostało pierwsze czytanie, przypomina o bezgranicznej i bezwarunkowej miłości Boga do Izraela. Stwórca, jako Oblubieniec zapowiada, że na nowo chce obdarzyć uczuciem swój lud. Aby urzeczywistnić ten zamiar, pragnie wyprowadzić - a nawet przywołać - Oblubienicę na pustynię, by tam mówić do jej serca. W świetle tekstów natchnionych pustynia jawi się zawsze jako szczególne miejsce doświadczenia opieki Najwyższego. Często jest to również miejsce próby oraz zmagania z pokusami. To właśnie na pustynnych bezdrożach, w połączeniu z doświadczeniem Bożej bliskości, człowiek otrzymuje

szansę na pogłębienie zaufania i całkowicie przyłgnięcie do Pana. Cisza pustyni oraz surowość krajobrazu pozwalają odciąć się od tego, co nas rozprasza, aby w pełni skoncentrować się na Stwórcy i relacji z Nim. Właśnie dlatego Bóg wybiera odosobnione miejsce. Chce tam przyprowadzić niewierną Oblubienicę, która wielokrotnie oddalała się od Niego, łamiąc Prawo i oddając cześć obcym bóstwom. Bóg pozostaje zawsze wierny przymierzu i nigdy nie odrzuca swoich wybranych. Czas spędzony na pustyni jest doskonałą okazją do odnowienia zerwanej więzi. Nazwanie Boga swoim mężem jest bezpośrednim nawiązaniem do relacji małżeńskiej jako najdoskonalszego wzoru bliskości między Bogiem i Izraelem. Odrzucenie pogańskiego Baala stanowi jasny znak, że naród powrócił do jedyne Boga. Pan ogłasza odnowienie przymierza, które odtąd będzie wieczne i nierozzerwalne. Zostanie ono oparte na miłości, a jego fundamentem będzie sprawiedliwość i prawo. Tak odrodzona więź będzie się ściśle łączyła z głębokim poznaniem Pana. Chodzi tu o nierozzerwalny związek, o doświadczenie Jego miłości i wszechmocy, które obliguje człowieka do trwania w żywej, autentycznej relacji.

Tę bezpośrednią relację pomiędzy Oblubieńcem i Oblubienicą podejmuje również dzisiejsza Ewangelia.

Ukazuje ona postacie, które nawiązują intymną więź z Jezusem: zwierzchnika synagogi, jego córkę oraz kobietę cierpiącą na krwotok. Przełożony synagogi przychodzi do Mistrza z bezgraniczną ufnością. Odrzuca ludzkie konwenanse, zapomina o wysokiej funkcji, jaką pełni w społeczności, i nie dba o to, jak jego zachowanie ocenią inni. Błagalnie pada na twarz, oddaje pokłon Chrystusowi i prosi o wskreszenie swojego dziecka.

Podobną postawę prezentuje kobieta, która od dwunastu lat zmagata się z krwotokiem. Ona również szuka bliskiego spotkania ze Zbawicielem, przekraczając religijne przepisy oraz surowe normy społeczne. Będąc rytualnie nieczystą, według prawa nie powinna zbliżyć się do tłumu, a tym bardziej dotykać Nauczyciela. Jednak prowadzona wielką wiarą i nadzieją podchodzi bliżej, przekonana, że wystarczy muśnięcie Jego szaty, by odzyskać zdrowie. Nie tylko dotyka skraju płaszcza, ale doświadcza osobistego spotkania z Panem. On bowiem zwraca się do niej z miłością, zachęca do ufności i publicznie ogłasza jej uzdrowienie.

Równie bezpośrednie dotknięcie Boga przeżywa córka przełożonego synagogi. Dom, do którego przychodzi Jezus, stał się przestrzenią śmierci i żałoby,

gdzie wszyscy opłakują już stratę dziecka. To miejsce niedowierzania i drwin – tłum wyśmiewa słowa Pana, gdy Ten ogłasza, że dziecko tylko śpi. Niezwykle poruszający jest moment, kiedy Zbawiciel zostaje sam z małą dziewczynką. Bierze ją za rękę, a ona zostaje przywrócona do życia. Gest ten nie jest tylko zwykłą próbą obudzenia czy podniesienia bezwładnego ciała. W starożytności ujęcie za rękę noworodka w momencie narodzin było równoznaczne z uznaniem dziecka za swoje przez ojca. Jezus więc nie tylko przywraca jej życie, ale wprowadza ją w nową, niezwykle bliską relację ze Sobą. Dziewczynka otrzymuje nowe życie w Chrystusie.

Każdy uczeń Chrystusa potrzebuje w swoim życiu duchowym pielęgnować doświadczenie pustyni. Chodzi przede wszystkim o umiejętność dostrzegania tego, co w jego życiu jest najważniejsze i odsuwanie na bok tego, co tak bardzo związane jest ze światem doczesnym, by znaleźć przestrzeń na spotkanie z Bogiem. To właśnie chwile osobistej modlitwy stają się zbawienną pustynią. Zostawiając na chwilę swoje zabieganie oraz sprawy tego świata, wierzący staje przed Bogiem i daje mu czas, by On mówił do jego serca. Dlatego tak ważne jest, aby wygospodarować chwile na osobistą modlitwę, na czytanie Pisma Świętego oraz na adorację Najświętszego Sakramentu.

Odosobnienie oznacza bycie tylko dla Boga. To budowanie zażytej i bliskiej relacji ze Stwórcą – dokładnie tak, jak czynił to przetożony synagogi, kobieta cierpiąca na krwotok, czy wskrzeszone dziecko. To zarazem przestrzeń słuchania sercem, ale i mówienia sercem. To modlitwa, która nie polega tylko na powtarzaniu wyuczonych formuł, ale na wypowiedaniu swoich radości, osiągnięć, niepowodzeń, wdzięczności i smutków przed Panem.

# Konferencja

## *Misje są sprawą wiary*

Niekiedy zadajemy sobie pytanie, dlaczego misje? Czy są one potrzebne dzisiaj? W znalezieniu odpowiedzi pomagają nam ostatni papieże. Św. Jan Paweł II uczył, że „Misje są sprawą wiary, są dokładnym wskaźnikiem naszej wiary w Chrystusa i w Jego miłość ku nam” (*Redemptoris missio nr 11*).

Co to znaczy, że misje są sprawą wiary?

Warto rozważyć kilka wątków. Przede wszystkim na misyjne dzieło Kościoła nie możemy patrzeć jedynie z punktu widzenia świeckiego – jako dzieło ludzkie. To prawda, że misjonarze pracują i głoszą Ewangelię w dalekich krajach, a Kościół powszechny wspiera ich na różne sposoby. Mają ciekawe pomysły, jak docierać do innych ze słowem wiary. Są obecni na „cyfrowym kontynencie”. Ale trzeba w misjach dostrzec coś więcej, aniżeli ludzkie – genialne lub ułomne – wysiłki ewangelizacyjne. Działalność misyjna odbywa się pod czujnym kierownictwem Ducha Świętego, który oddziałuje tak na misjonarzy, jak i tych, do których są posłani. Misje są Jego dziełem, a On ich protagonistą.

O tym, że misje są dziełem Bożym, inicjatywą Ojca, Syna i Ducha Świętego, przypomniał z mocą papież Franciszek: „Chociaż misja ta domaga się z naszej strony ofiarnego zaangażowania, byłoby błędem pojmowanie jej jako tylko nasze osobiste heroiczne zadanie, ponieważ jest to przede wszystkim Jego dzieło, niezależnie od tego, co możemy odkryć i pojąć. Jezus jest «pierwszym i największym głosicielem Ewangelii». W każdej formie ewangelizacji prymat należy zawsze do Boga, który zechciał nas powołać do współpracy z Nim i pobudzać nas mocą swego Ducha. Prawdziwa nowość to ta, którą sam Bóg chce w sposób tajemniczy wprowadzić, którą On inspirowuje, którą On prowokuje, którą On kieruje i której towarzyszy na tysiąc sposobów. W całym życiu Kościoła powinno się zawsze wskazywać, że inicjatywa należy do Boga, który „pierwszy nas umiłował” (1 J 4,19), i że „tym, który daje wzrost, jest Bóg” (por. 1 Kor 3,7). To przekonanie pozwala nam zachować radość przy wypełnianiu tak wymagającego i stanowiącego wyzwanie zadania, pochłaniającego całe nasze życie. Domaga się ono wszystkiego, ale jednocześnie wszystko nam ofiaruje” (*Evangelii gaudium* nr 12).

Duch Święty, jak widzimy to już u zarania dziejów Kościoła pobudza serca misjonarek i misjonarzy do głoszenia Ewangelii. On przemienił

zależnionych Apostołów w mężnych misjonarzy, którzy postanowili zaryzykować swe życie i „bardziej słuchać Boga niż ludzi” (Dz 5,28). To On napętnił mądrością Piotra i innych, i sprawił, że gdy stanęli wobec ludu i starszych, znaleźli słowa przekonujące, iż Chrystus jest rzeczywistym Mesjaszem. Ich Duch Święty uzdolnił do pracy misyjnej, obdarzając łaską języków i innymi charyzmatami. „Dzieje Apostolskie ukazują, że misja skierowana najpierw do Izraela, a potem do innych ludów, rozwija się na wielorakich płaszczyznach. Istnieje przede wszystkim grupa Dwunastu Apostołów, która jako jednolite ciało pod przewodnictwem Piotra ogłasza Dobrą Nowinę. Jest dalej cała wspólnota wierzących, która przez swój sposób życia i działania daje świadectwo Panu i nawraca pogan (por. Dz 2, 46-47). Są jeszcze specjaliści wysłannicy, przeznaczeni do głoszenia Ewangelii. I tak wspólnota chrześcijańska Antiochii wysłała swych członków na misje: po poście, modlitwie i sprawowaniu Eucharystii zdaje ona sobie sprawę, że Duch wybrał Pawła i Barnabę, by zostali wysłani (por. Dz 13, 1-4). U swych początków zatem misja widziana jest jako zadanie wspólnotowe i odpowiedzialność Kościoła lokalnego, który potrzebuje «misjonarzy», by zwrócić się ku nowym horyzontom. Obok tych wysłanników byli także inni misjonarze, którzy «spontanicznie» dawali świadectwo tej nowości, która przemieniła ich życie,

i łączyli następnie te tworzące się wspólnoty z Kościołem apostołskim. Lektura Dziejów Apostolskich pozwala nam zrozumieć, że u zarania Kościoła misja wśród narodów, mając wprawdzie także misjonarzy «na całe życie», którzy poświęcali się jej dzięki szczególnemu powołaniu, była w istocie uważana za normalny owoc życia chrześcijańskiego, codzienne zadanie dla każdego wierzącego poprzez świadectwo osobiste i wyraźne przepowiadanie tam, gdzie to było możliwe” (*Redemptoris missio* nr 27).

Duch Święty współcześnie rodzi powołania misyjne. Budzi w ludziach pragnienie porzucenia własnych wspólnot wiary, wyjścia do tych, którzy nie słyszeli o Chrystusie. U podstaw każdego powołania misjonarskiego znajduje się szept Ducha Świętego, Jego delikatne i czułe oddziaływanie. Pod natchnieniem Ducha Świętego wielu młodych podejmuje się wejścia na misyjne drogi, czy to jako wolontariusze misyjni, czy też misjonarze.

Duch Święty towarzyszy misjonarzom w ich codziennej, ofiarnej pracy na misjach: pociesza, umacnia, utwierdza w dobrych postanowieniach, koryguje błędy, wspiera swoimi darami. Misjonarze zawsze mogą liczyć na błogostawioną asystencję Ducha Świętego w swej postudze.

To, że misje są sprawą wiary, ma swe uzasadnienie w jej naturze. Ma ona charakter misyjny. Jest wartością, „drogocenną perłą”, której nie można zakopać w ziemi, ani też zatopić na dnie oceanu. Wiara, ze swej natury jest misyjna: mnoży się w naszym sercu, gdzie dzielimy się nią z bliźnimi. Św. Jan Paweł II uczył: „Wiara umacnia się, gdy jest przekazywana!” (*Redemptoris missio nr 2*).

Przyjmując chrzest, a potem sakrament bierzmowania zobowiązujemy się do tego, aby wiarą żyć, jej strzec w sobie i rozwijać, a nade wszystko by ją głosić innym. Dzielenie się wiarą nie jest niczym innym, jak rozdawaniem tego, co najcenniejsze posiadamy. To przywilej ludzi szczęśliwych, którzy doświadczywszy dobra, pragną, aby stało się ono udziałem innych osób.

Wiara daje pewność, że Bóg, kocha każdego człowieka i pragnie jego zbawienia, pragnie zbawienia wszystkich ludzi. W niej uświadamiamy sobie, że każdy człowiek potrzebuje Jezusa Chrystusa, który zwyciężył grzech, śmierć i pojednał ludzi z Bogiem. Wiara w Jezusa Chrystusa jedynego Zbawiciela człowieka jest oparciem, impulsem w naszym zaangażowaniu misyjnym i współpracy misyjnej.

Brak zaangażowania misyjnego, brak zapału misyjnego jest brakiem gorliwości w wierze. Kiedy wiara jest słaba, wtedy jej głoszenie zanika. Wtedy ginie świadomość przynależności do Kościoła z natury misyjnego i nie ma pozytywnej odpowiedzi na słowa Jezusa „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28,19).

Papież Franciszek uczył też, że „misje są sprawą entuzjazmu”. Dał nam wspaniałą adhortację „*Evangelii gaudium*”, w której zachęcił „Nie pozwólmy się okradać z misyjnego entuzjazmu!” (*Evangelii gaudium* nr 80). „Nie pozwólmy się okraść z radości ewangelizacji” (*Evangelii gaudium* nr 83).

Papież Franciszek przemawia jako misjonarz, duszpasterz kochający ubogich i wzywa Kościół do duszpasterskiego i misyjnego nawrócenia. Nawołuje do radosnego głoszenia Ewangelii i dawania świadectwa. Ukazuje, że świat bardzo potrzebuje Ewangelii jako źródła radości, nadziei i pokoju. Zachęca wszystkich do przebudzenia misyjnego. Mówi: „Marzę o misyjnym zrywie”. Papież marzy, aby wszyscy ludzie Kościoła byli w postawie „wyjścia” do świata, aby zdobywać ludzi dla Chrystusa. Zachęca rodziny do działalności ewangelizacyjnej. Posyła nas na peryferie i na ulice, abyśmy tam nieśli

Chrystusa ze świadomością, że „więcej szczęścia jest w dawaniu, aniżeli w braniu” (Dz 20,35).

Wraz z papieżem Franciszkiem zachęcam, byście „zeszli z kanapy”, nałożyli dobre buty i wyruszyli na misyjne szlaki. Są one różne, nie tylko w krajach misyjnych. Możecie być uczniami-misjonarzami tutaj, we własnym domu i wspólnotach. Ważne, byście poczuli się odpowiedzialni za misyjne dzieło Kościoła i uwierzyli, że od Was, młodych, zależy, by Chrystus był głoszony, i Jego miłość poznana.

Słowa papieża Franciszka, który wołał do młodych proszę: „Młodzi, nie pozwólcie, aby świat wciągnął was w dzielenie się tylko rzeczami złymi lub płytkimi. Bądźcie zdolni, by iść pod prąd, i umieć dzielić się Jezusem, przekazywać wiarę, którą On wam dał. Życzę wam, abyście poczuli w sercu ten sam nieodparty impuls, który pobudzał świętego Pawła, kiedy mówił: „Biada mi [...], gdybym nie głosił Ewangelii” (1 Kor 9, 16). (*Christus vivit nr 176*).

Pozwólcie, że zakończę swe słowa krótką modlitwą kwadransową, którą przekazał nam nasz założyciel św. Arnold Janssen, i tą modlitwą modłę się każdego dnia wielokrotnie:

*„Boże, prawdo odwieczna  
– wierzymy w Ciebie.  
Boże, Mocy nasza i Zbawienie nasze  
– ufamy Tobie.  
Boże, dobroci nieskończona  
– z całego serca miłujemy Ciebie,  
Tyś Słowo swe posłał dla zbawienia świata  
– spraw, abyśmy wszyscy z Nim jedno byli.  
Napelnij nas Duchem Świętym Syna Twojego  
– abyśmy stawili imię Twoje.  
Amen”.*

## ***Szczęściara, bo spotkała Boga***

### ***« Święta Józefina Bakhita »***

Niekiedy się zdarza, że jedna osoba ucieleśnia dzieje i dramat całych narodów, całego kontynentu. Taką postacią jest, niezwykle ceniona przez papieża Benedykta XVI Józefina Bakhita. Pozwala nam ona lepiej zrozumieć, co oznacza po raz pierwszy i rzeczywiście spotkać Boga, wstuchać się w Jego głos, i jak można z wielką gorliwością dzielić się radością wiary.

Ta afrykańska święta Józefina Bakhita tak zainspirowała Ojca Świętego Benedykta XVI, że poświęcił jeden z punktów encykliki „*Spe salvi*”.

W tejże encyklice Papież postawił pytanie: „Na czym polega owa nadzieja, która – jako nadzieja – jest «zbawieniem»? Odpowiedź daje nam św. Paweł, który przypomina Efezjanom, że zanim spotkali Chrystusa, byli jakby „nie mający nadziei ani Boga na tym świecie” (Ef 2,12). Nie mieli nadziei, ponieważ nie mieli «Boga na tym świecie». A więc poznać Boga – prawdziwego Boga – oznacza otrzymać nadzieję. Dla nas ludzi wierzących, znających Boga jest zrozumiałe, że posiadanie nadziei, która pochodzi z rzeczywistego spotkania z Bogiem, jest czymś normalnym. I dobrze wiemy, że człowiek nie może żyć bez nadziei; człowiek, żeby żyć jej bardzo potrzebuje.

Bakhita urodziła się około 1869 roku – sama nie знаła precyzyjnej daty – w Darfurze w Sudanie. W wieku dziewięciu lat została porwana przez handlarzy niewolników, była bita do krwi. Mała Sudanka doznała takiego szoku, że zapomniała nawet własnego imienia. Porywacze nazwali ją Bakhita, co po arabsku znaczy „szczęściara”. Wiele razy sprzedawano ją i odsprzedawano. Właściciele chłostali ją za najmniejsze przewinienia. Okrutną pamiątką z niewoli pozostały aż 144 blizny na jej ciele. Pojawiła się nadzieja na odmianę losu z chwilą,

gdy została kupiona przez włoskiego konsula w Chartumie. Po odwołaniu konsula z Sudanu, Bakhita wraz z nim trafiła do Włoch. Zamieszkała w okolicach Wenecji. Kiedy jej właściciele udali się w służbową podróż, oddali Bakhitę „na przechowanie” do domu zakonnego sióstr od św. Magdaleny z Canossy. I tutaj ta młoda Afrykanka odkryła Pana Boga. Bakhita „poznała «Pana» całkowicie innego, żyjącego Boga, Boga Jezusa Chrystusa. Usłyszała o istnieniu Pana prawdziwego, który jest Panem panów, oraz że ten Pan jest dobry, jest uosobieniem dobroci. Dowiedziała się, że ten Pan zna także ją, że ją stworzył – co więcej, że ją kocha. (...) Mówiła: „Jestem do końca kochana i cokolwiek się zdarzy, jestem oczekiwana przez tę Miłość. A zatem moje życie jest dobre. Przez poznanie tej nadziei została «odkupiona», nie czuła się już niewolnicą, ale wolną córką Boga. Rozumiała to, co św. Paweł miał na myśli, gdy przypominał Efezjanom, że przedtem byli pozbawieni nadziei i Boga na ziemi – nie mieli nadziei, bo nie mieli Boga” (por. *Benedykt XVI, Spe salvi, nr. 3*).

Mając 21 lat, przyjęła chrzest i imię Józefina. Tego samego dnia przyjęła także bierzmowanie Eucharystię z rąk patriarchy Wenecji. 8 grudnia 1896 r. w Weronie złożyła śluby w Zgromadzeniu Sióstr Kanosjanek. Widywano ją później często, gdy

całowała chrzcielnicę i szeptała: „To tu stałam się córką Boga”.

Nie wróciła do Afryki, ale czyniła wszystko, aby zachęcać innych do wyjazdu na misje i pomocy misjonarzom. Objechała prawie całe Włochy z prelekcjami i pogadankami, ukazując jak ważne jest głoszenie Ewangelii o zbawieniu i prosiła o większe wsparcie dla pracy misyjnej. Mówiła: „Gdybym znała miłość Bożą będąc niewolnicą nie cierpiałabym tak bardzo”. Swoje odczyty kończyła słowami: „Bądźcie dobrzy, miłujecie Boga, módlcie się za pogan”.

Z wielką gorliwością i uśmiechem pragnęła dotrzeć do wielu a nawet do wszystkich z nadzieją, która się w niej zrodziła i ją «odkupiła». Nie mogła zachować tej nadziei dla siebie samej, dlatego dzieliła się nią z innymi. Odczuwała także konieczność propagowania wolności, którą sama zyskała w spotkaniu z Jezusem Chrystusem.

Lubiła powtarzać: „Bądźcie dobrzy, kochajcie Pana, módlcie się za tych, którzy Go nie znają. Bądźcie świadomi szczęścia, polegającego na tym, że wy Go znacie!”.

Św. Jan Paweł II przypomniał podczas Mszy św. kanonizacyjnej w 2000 r., że święta niewolnica z Sudanu jest przypomnieniem o niewyobrażalnym cierpieniu mieszkańców Afryki. „Zachęcam cały Kościół, aby prosił św. Józefinę Bakhitę o wstawiennictwo w intencji wszystkich naszych prześladowanych i zniewolonych braci i sióstr, zwłaszcza w Afryce i w jej ojczystym Sudanie, tak aby mogli oni zaznać pojednania i pokoju”. Papieskie wezwanie pozostaje nadal aktualne.

Józefina Bakhita była prawdziwą „szczęściarą”, bo dzięki innym poznała Chrystusa. Poznawszy go, odzyskała osobistą wolność, radość serca i pokój. Zrozumiała, jak wielka jest miłość Boga do ludzi, której nikt nie ma prawa odbierać innym.

Kiedy angażujecie się w wolontariat misyjny, pomyślcie o dobru, które z tego wynika dla Waszych sióstr i braci w Afryce, Ameryce Łacińskiej, Azji i Oceanii. Wyobraźcie sobie twarze tych, którzy jak Bakhita daremnie jeszcze oczekują wyzwolenia, pociechy i przywrócenia ludzkiej godności i wolności. To zmobilizuje Was do wytrwałości w swym zaangażowaniu i modlitwie.

Pomni na św. Józefinę, módlmy się za Afrykę:

*„O Jezu, Zbawicielu świata, zbaw Afrykę,  
zbaw naszą Afrykę, wybaw ją od ignorancji i błędów,  
wybaw ją od podziału i niezgody, wybaw ją  
od egoizmu, nienawiści i urazów, wybaw ją  
od ateizmu, rasizmu i ludobójstwa.*

*Wybaw ją od tych wszystkich nieszczęść, którym  
na imię wojna, głód i choroba.*

*Daj Afryce, Twojego Ducha miłości i mądrości,  
Twojego Ducha roztropności i siły,  
Twojego Ducha rady i inteligencji.*

*Daj nam, Panie Jezu, Ducha, który uczyni nas  
otartymi na innych: Ducha, który złączy  
nas ze sobą; Ducha, który będzie w nas działał  
tak, że uczyni nas świętymi. Amen”.*

Jak święta: „Powierz Panu swą drogę, zaufaj Mu, a On sam będzie działał” (Ps 37,5). Niech nas prowadzą słowa św. Józefiny Bakhity: „Czynię wszystko, co jest możliwe: resztę uczyni On”. Niech umocnią nas w tym, co robimy dla misji i dodadzą nam jeszcze większego ognia i zapału na polu animacji misyjnej. Proszę dla Was Matkę Najświętszą o pokój w Waszych sercach i Boże błogostawieństwo w trudach, cierpieniach, modlitwach i pracach codziennych.

# Rozważania różańcowe

## TAJEMNICE RADOSNE

### ***1. Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie.***

Panie Jezu, ku początku modlitwy zanosimy do Ciebie nasze małe serca, nasze życie by na wzór Matki Bożej iść z wiarą pełnić misję apostolską. Pragniemy życiem i uczynkami miłosierdzia nieść świadectwo wiary tym, którzy popadają w grzechy. Najmiłosierniejszy Jezu, oczyść nasze serca i daj nam mądrość Twego słowa, byśmy stali się oddanymi misjonarzami Ewangelii.

### ***2. Nawiedzenie świętej Elżbiety.***

Maryja, nie zważała na trud wyprawy jaki Ją czekał, z miłością i Twym błogostawieństwem wyruszyła nieść pomoc swej ciężarnej krewnej. Panie Jezu dopomóż nam w przemianie serc byśmy i my wnosili dobro w życie bliźnich, daj nam siłę nieść dobro potrzebującym, posłuż się nami w tej świętej misji.

### **3. Narodzenie Pana Jezusa.**

Pan Jezus przychodzi na świat jako dzieciątko, jednocześnie stając się najpotężniejszym misjonarzem na ziemi, przynosi pokój, nadzieję i miłość. Zrodził się z Dziewicy Maryi, której oddanie swemu Synowi jest dla nas wzorem piękna duszy, duszy, która będzie wędrować wiele kilometrów z wiarą i nade wszystko z miłością by chronić dziecię, które zbawi świat. Maryjo prowadź nas drogą, którą sama kroczyłaś.

### **4. Ofiarowanie Jezusa w Świątyni.**

Maryja wraz z Józefem przynoszą, małego Jezusa by wypełnić prawo, tym gestem informują świat, że Ten, który się narodził jest pośród swego ludu, Światłość przyszła do ludzi. Wielu nie rozpoznało Zbawiciela, tylko niewielu przyjęli tą łaskę. Panie Jezu dopomóż byśmy i my w wędrownicy naszego życia zawsze Cię rozpoznawali, czy to w modlitwie, czy w drugim człowieku.

### **5. Odnalezienie Jezusa w Świątyni.**

Choć zostałeś Panie Jezu w świątyni u Swego Ojca, Matka Twoja wraz z Józefem przeżyli dramat

swojego życia, strach, że Cię zgubili był nie do zniesienia, lęk jaki im towarzyszył był, lękiem większym niż o własne życie, lecz Twoje odnalezienie stało się najszczęśliwszą chwilą. Prosimy Cię Panie abyśmy nie dopuścili do utraty Ciebie w naszych sercach.

## Anioł Pański

*Szczęście Boże!*

Z Syros, małej greckiej wysepki na Cykladach, pozdrawia ks. Daniel Stankiewicz.

Jedną z największych radości, którą przeżyłem na Krecie i chciałbym o niej wspomnieć, była wiosna 2019 roku kiedy dzięki pomocy sióstr Matki Teresy z Kalkuty mogliśmy przygotować do sakramentów sporą grupę Albańczyków. Pamiętam że w ciągu Oktawy Zmartwychwstania Pańskiego ochrzciłem i wybierzmowałem (dzięki upoważnieniu księdza Biskupa) łącznie około 100 osób. Był to szczególnie piękny czas działania bożej łaski.

Po piętnastu latach posługi na Krecie znalazłem się na wyspie Syros gdzie praca duszpasterska jest już bardziej usystematyzowana ponieważ około połowy populacji wyspy stanowią Grecy wyznania katolickiego. Nie oznacza to jednak że i tutaj kapłan nie ma być misjonarzem. Choć w każdej wiosce jest kilka kościołów i droga do nich jest stosunkowo łatwa to jednak brak jest w nich dzieci, młodzieży i rodzin które wniosłyby w te miejsca ducha wiary.

Dla księdza z Polski jest to także wyzwanie

do przekazania tym ludziom naszego polskiego ducha i polskiej pobożności. Dlatego właśnie na samym początku mojej posługi podjąłem się przetłumaczenia Koronki do Miłosierdzia Bożego i starałem się ją krzewić zarówno na Krecie jak i teraz w obecnych moich parafiach. Podobnie, choć z wielkim trudem, od samego początku starałem się tu przypominać o systematycznym korzystaniu z sakramentu spowiedzi. Bardzo miłym przyjęciem cieszy się tutaj natomiast polski zwyczaj rorat. Na Mszy świętej adwentowej odprawianej o świcie mam zwykle więcej uczestników (także spoza moich parafii) nawet niż na Mszy świętej niedzielnej.

Pozdrawiam wszystkich czytelników i uczestników Przemyskiej Pielgrzymki. Niech nasz Pan Jezus błogostawi wszystkim!

## **Rozważania Drogi Krzyżowej** **Wiara uczniów źródłem misji Kościoła**

***„Wszystko, co z Boga zrodzone, zwycięża świat,  
a tym, co zwyciężyło świat jest nasza wiara” (1J 5,4)***

Słowa, jakie umiłowany uczeń Jan zawarł w swoim Pierwszym Liście są zachętą dla nas uczniów Jezusa, abyśmy odkrywali moc wiary, która w sposób niezwykle ukryta jest w Chrystusowym krzyżu, jaki niesie On sam i każdy z jego uczniów. Niech ta moc wiary objawi się także w nas.

Panie Jezu Chryste, Ty mocą chrztu świętego i bierzmowania uczyniłeś nas uczniami-misjonarzami. Stajemy pod Twoim krzyżem w trudnej szkole miłości Boga i bliźniego. Chcemy od Ciebie uczyć się żyć, kochać, cierpieć i głosić Ewangelię, by wszyscy ludzie doświadczyli radości wiary i mieli nadzieję zbawienia. Te rozważania i modlitwy ofiarujemy w intencji misjonarek i misjonarzy, ofiarnych i niestrudzonych pracowników na bezbrzeżnych polach misyjnych. Obdarz ich, Panie, światłem Ducha Św. i Jego mocą. Błogostaw im w codziennej pracy misyjnej. Chroń w niebezpieczeństwach, pomagaj w kłopotach i dźwigaj w upadkach.

## STACJA I – CHRYSZTUS NA ŚMIERĆ SKAZANY

***„Ja jestem światłością świata, kto idzie za Mną  
nie będzie chodził w ciemności,  
lecz będzie miał światło życia”***

Wyrok, jaki usłyszał Jezus był niesprawiedliwy i stronniczy. Jego sentencję ukartowano, zanim jeszcze stanął On przed sędziami. Żli ludzie odrzucili Jezusa i Jego orędzie miłości. Wybrali ciemność, która rodzi się wszędzie tam, gdzie ludzie odrzucają Boga. Woleli raczej trwać w beznadziei niż przyjąć blask ewangelicznej prawdy. Na całym świecie misjonarze pomagają odkryć prawdę o Bogu i niosą światło wiary, radość i nadzieję.

Prośmy o moce Ducha Świętego dla nich, by stali się wiernymi świadkami Tego, którego Ojciec posłał, by nas zbawił. Tam, gdzie odrzucany i potępiany jest Jezus, niech misjonarze przywracają Mu należne miejsce w ludzkich sercach. Wiara jest zawsze źródłem prawdy, której każdy człowiek potrzebuje o sobie i swoim życiu, o świecie, w którym przyszło mu żyć i w końcu o Bogu, który objawia nam siebie samego i pragnie naszego zbawienia.

## STACJA II – CHRYSZTUS BIERZE KRZYŻ NA SWE RAMIONA

***„My zaś głosimy Chrystusa ukrzyżowanego,  
który jest zgorszeniem dla Żydów,  
a głupstwem dla pogan”***

Chrystus przyjął krzyż przymuszony miłością do ludzi. Przerazający znak hańby uczynił znakiem chwały dla swych uczniów. Krzyż stał się godłem chrześcijan, i wszędzie gdzie jest obecny mówi o miłości Bożej, uzdalniającej do oddania życia za przyjaciół swoich.

Uczniowie Jezusa nieustannie są głosicielami Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Niosą krzyż w sercu i ukazują czynami miłości jego zbawczą moc. Świadczą o Chrystusie nie tylko słowem, ale modlitwą, pokorną służbą bliźnim i cierpieniem.

Prośmy dzisiaj, by opasując cały glob ziemski, krzyże misyjne przywracały obojętnym lub wątpiącym wiarę w dobroć i miłość Boga. Błagajmy wytrwale również, aby nasze życie wraz z Naszym ukrzyżowanym Mistrzem, stawało się źródłem ofiary, która zapala innych do życia oddawanego hojnie Bogu i bliźnim.

## STACJA III – CHRYSZTUS PO RAZ PIERWSZY UPADA POD KRZYŻEM

*„On się obarczył naszym cierpieniem  
i dźwigał nasze boleści”*

Pierwszy upadek Jezusa ukazał, jak wielki był ciężar Jego krzyża. Jego brzemię to nie tylko waga drewnianej belki, ale ciężar naszych grzechów. Jezus upadł, jednocząc się w swym upadku z tymi, których powala niewiara, wady i nałogi. Dobrowolnie stał się nędznikiem, upokorzonym przez słabość i zło.

Uczniowie misjonarze na całym świecie żyją wśród ubogich, nędzarzy duchowych i materialnych. Dotykają biedy i utrapienia, ciężarów i słabości ludzi. Współcierpią z upadłymi dzieląc się z nimi nadzieją, jaką daje powstanie z pierwszego upadku Jezusa.

Prośmy w czasie naszej drogi, o ducha męstwa dla wszystkich uczniów Chrystusa, by ogrom cierpienia i nędzy nie osłabił w nich nadziei, którą jest Chrystus. Niech rodzi się w naszych sercach, aby stawiała się pociechą także dla słabych i upadających.

## STACJA IV – CHRYSZTUS SPOTYKA SWĄ MATKĘ

*„Oto ojciec Twój i ja z bólem serca  
szukaliśmy Ciebie”*

Na drodze ku Golgocie Jezusowi towarzyszyła Matka. Maryja współcierpiąca z Synem. Na swój sposób składała ofiarę za zbawienie świata. Jej obecność, łzy i pełne miłości spojrzenie umocniły Jezusa. Maryja, współcierpiąc z Nim, objawiła moc swej wiary i zaufania Bogu.

Na licznych drogach krzyżowych, które dziś przeżywają głosiciele Ewangelii w świecie także jest duchowo obecna Maryja, Matka Chrystusa i Kościoła misyjnego. Patrzy na zmagania uczniów misjonarzy i modli się, by nie zabrakło im wiary silnej i wytrwałej. Prośmy Maryję, Matkę uczniów Chrystusa, z którą pielgrzymujemy, by wspierała ich modlitwą. Niech w chwilach trudnych doświadczają Jej obecności i delikatnej miłości. Nam wszystkim Maryjo wyjednaj wiarę żywą i silną w chwilach poszukiwania Chrystusa i duchowych strapień.

## STACJA V – CHRYSZTUS KORZYSTA Z POMOCY SZYMONA

***„Jedni drugich brzemiona noście,  
a tak wypełnicie Prawo Pańskie”***

Jezus skorzystał z pomocy nieznanego Mu człowieka. Przyjął i uświęcił ją. Dał okazję Szymonowi do dobrego czynu. Szymon nie był zapewne gotowy do takiej współpracy z Jezusem. Niechętnie przyjął nakaz, by nieść z Nim krzyż. W miarę zbliżania się do Golgoty pojmował coraz lepiej wielkość tej łaski. Krzyż go przemienił.

Uczniowie Chrystusa - Misjonarki i misjonarze są współczesnymi Cyrenejczykami dla milionów ludzi udręczonych w świecie. Dzieci, starcy, niepełnosprawni, nędzarze, ludzie z różnych powodów wykluczeni ze swych rodzin i społeczności, znajdują w nich oparcie. Pomagając im misjonarze są znakiem pociechy i miłości Bożej.

Prośmy żarliwie, byśmy chętnie współpracowali z misjonarzami w dziełach miłosierdzia. Bądźmy ich Cyrenejczykami. Módlmy się za misje, bo to ważna część wspólnoty Kościoła i wspierajmy je naszymi ofiarami. Niech ich brzemiona stają się także naszymi ciężarami, które niesiemy razem z nimi.

## STACJA VI – CHRYSZTUSOWI POMAGA WERONIKA

***„Znalazłam umiłowanego mej duszy,  
pochwyciłam go i nie puszcę”***

Weronika nie brzydziła się oplutą, sponiewieraną i udręczoną twarzą Jezusa. Otarła chustą Skazańcowi twarz. Wykazała się odwagą. Jej gest całkowicie różnił się od tego, w taki sposób inni uczestnicy drogi na Golgotę traktowali Jezusa. Przeciwwstawiła się nim całej machinie nienawiści wobec Pana.

Módlmy się o odwagę miłosierdzia dla współczesnych Weronik, sióstr zakonnych i wiernych świeckich, którzy na misjach, jako Uczniowie Pana są najbliższymi Chrystusa sponiewieranego i udręczonego. Prośmy dzisiaj, o powołania misyjne wśród kobiet, by zawsze znalazła się chusta, gotowa do otarcia łez, potu i krwi Pana, która jest na ciele naszych braci i sióstr. Błagajmy dla całej wspólnoty Kościoła, o serce pełne miłości wrażliwej i szukającej odrzuconych i poniżanych.

## STACJA VII – CHRYSZTUS UPADA PO RAZ DRUGI

***„Córko, twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju!”***

Drugi upadek Jezusa dowodzi, że nie wystarczy

jedynie dobra wola w dźwiganiu krzyża, ale potrzebna jest również wytrwałość. Jezus, osłabiony męką, upadł po raz drugi. Po raz drugi też powstał, by stać się umocnieniem dla tych, co tracą już nadzieję. Mocą Jego powstania z upadku dźwigają się ze swych grzechów ci, którzy często popełniają grzechy ciężkie. Chrystus dał przykład, jak dźwigać się i wytrwale nieść swój krzyż.

Prośmy za misjonarzy, aby nie upadali na duchu pod wpływem ewangelizacyjnych porażek, nieporozumień, odrzucenia lub obojętności tych, dla których żyją. Niech Duch Święty pomaga im w zasiewie słowa Bożego i chroni przed pokusą szybkiego dostrzeżenia rezultatów ewangelicznego siewu. Prośmy o wytrwałość i cierpliwość dla nich.

## **STACJA VIII – CHRYSZTUS POCIESZA NIEWIASTY**

***„Błogostawieni, którzy płaczą,  
albowiem będą pocieszeni”***

Głośny płacz, jaki był zapowiedzią rychłej śmierci Jezusa, odstąpił głębię i czystość miłości, z jaką Pan dźwigał krzyż. Jezus bardziej niż siebie, ukochał grzeszników. „Nie nade Mną płaczcie...” – to ważna wskazówka dla nas: optakujmy swe grzechy. Niech nasz żal nie będzie uzalaniem się nad sobą,

egoistyczną skargą na życie pełne niedostatków i cierpień, ale oczyszczającym sumienia strumieniem pokuty.

Misjonarze głosząc królestwo Boże wszystkich wzywają do nawrócenia i pokuty za grzechy. Uczą, że Bóg jest większy ponad ludzkie zło. Są zwiastunami łaski, która dźwiga i przemienia grzeszne serca. Łaska rodzi nadzieję szczęśliwej wieczności. Panie, daj pociechę naszym sercom, byśmy ją nieśli tym, którzy tracą nadzieję z powodu swych życiowych upadków i nie dostrzegają już światła Twojej łaski.

## STACJA IX – CHRYSZTUS UPADA PO RAZ TRZECI

***„Nadzieja zawieść nie może, bo miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha, który został nam dany”***

Ostatni, najboleśniejczy upadek Jezusa zrównał go z jerozolimskim brukiem. Mimo braku sił, Jezus podnosi się siłą woli. W bólu kontynuuje drogę. Krzyż staje się coraz cięższy, a Jezus coraz bardziej bezradny wobec cierpienia. Wszystkim wydaje się, że Skazaniec nie doniesie swego krzyża na wzgórze Golgoty.

Misjonarze towarzyszą ludzkim upadkom i powstaniom. Zachęcają do podejmowania drogi, mimo braku sił. Umacniają ducha w tych, którzy go

tracą, nie widząc dla siebie lepszej przyszłości.

Prośmy Pana o dar wytrwałości. Obyśmy umocnieni Jego cierpliwością ciągle powstawali z naszych upadków. Panie, spraw, abyśmy w takich momentach Tobie zaufali całkowicie – siebie i wszystkich, co utracili po ludzku wszelką nadzieję.

## STACJA X – CHRYSZTUS Z SZAT OBNAŻONY

*„Podzielili między siebie moje szaty  
i los rzucili o moja suknię”*

Choć źli ludzie odarli Jezusa z szat, nie byli w stanie odrzec go z Jego ludzkiej i boskiej godności. Nagi, ubrudzony krwią i pyłem, poraniony i opluty, pozostał Synem Bożym – najpiękniejszym spośród synów ludzkich. Zachował pomimo straszliwego upokorzenia, królewską godność otrzymaną od Ojca, która stała się teraz Jego duchową siłą.

Misjonarze przyodziejają nagich w sensie dosłownym. Pomagają im w zaspokojeniu najważniejszych życiowych potrzeb. Walcząc z wszechobecną nędzą ocalają w nich poczucie ludzkiej godności.

Prośmy dziś Pana, byśmy umieli dostrzec Jego szlachetne królewskie Oblicze w każdym człowieku i przychodzili z pomocą tym, których upokarza grzech, których ludzie wyszydzą i znieważają,

odbierając im resztki godności. A przecież każdy z nich jest umiłowanym Bożym dzieckiem, które nosi w sobie Jego duchowe podobieństwo.

## STACJA XI – CHRYSZTUS DO KRZYŻA PRZYBITY

***„Z Chrystusem zostałem przybity do krzyża.  
Teraz zaś już nie ja żyję lecz żyje we Mnie Chrystus”***

Żołnierze wykonali rozkaz przybicia rąk i nóg Jezusa do krzyża z właściwą im rutyną i obojętnością. Ukrzyżowany był dla nich skazańcem, nikim więcej. Nie mieli świadomości, że uczestniczą w wydarzeniu, które stanowi punkt zwrotny w historii świata.

Misjonarze głoszą zbawienie, które Chrystus ofiarował ludzkości w swej śmierci i zmartwychwstaniu. Są świadkami życia zwyciężającego dramat śmierci, która w tylu miejscach dzisiejszego świata zdaje się tryumfować. Przynoszą pociechę wiary, która daje nadzieję zbawienia i pokonania śmierci. W Jezusowym błogostawieństwie prześladowanych dla Jego imienia, nieustannie wnoszą nadzieję w mroki nienawiści.

Prośmy ukrzyżowanego Zbawiciela, aby nadzieja zmartwychwstania ożywiła nasze zaangażowanie w ewangelizację świata. Oby nasi bracia i siostry, przybici do Krzyża z Chrystusem, wraz z Nim mogli wejść do chwały naszego Pana.

## STACJA XII – CHRYSZTUS NA KRZYŻU UMIERA

*„Ojczy, przebaczy im, bo nie wiedzą, co czynią!”*

Jezus umierał modląc się za swych prześladowców. W ostatniej godzinie życia zostawił nam przykład przebaczenia winowajcom. Zobowiązał, byśmy chętnie darowali urazy, zapominali przykrości i wrogie gesty. W modlitwie Ojczy nasz, prosimy by Pan przebaczył nam nasze grzechy, bo i my przebaczymy każdemu, kto nam zawinił.

W wielu krajach misyjnych uczniowie Chrystusa są nauczycielami trudnej sztuki przebaczenia i pojednania. Wprowadzają pokój i skłaniają zwaśnionych do zgody. W ten sposób zwyciężają zło, a krzywdę i niesprawiedliwość pozbawiają niszczącej siły.

Prośmy dla nich i dla siebie o łaskę trudnej sztuki przebaczenia, w chwilach niesprawiedliwej krzywdy i przemocy, a także w codziennych sytuacjach, które domagają się ode mnie życia w zgodzie ze wszystkimi. Daj nam Panie doświadczyć zbawiennej mocy Twojego przebaczenia

## STACJA XIII – CHRYSZTUS Z KRZYŻA ZDJĘTY

***„A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia i rozważała je w swoim sercu”***

Gdy dokonano się misterium śmierci, pobożni uczniowie Jezusa zdjęli Jego ciało z krzyża. Maryja mogła choć przez chwilę optakiwać śmierć Jezusa. Prosiła zapewne, by Jego męka dla nikogo nie była daremna. Ta chwila ciemności, była równocześnie dla Maryi jakimś duchowym światłem, które zrodziło się ze słowa, jakie przyjęła w swoim życiu od Boga. Było to słowo, które rodziło wiarę, że po trzech dniach odnajdzie swego Syna, choć teraz z bólem serca Go szuka.

Błagajmy z ufnością za chorych i cierpiących, którzy ofiarowują swe cierpienia w intencji misji. Niech ich cicha ofiara pozwoli im wzrastać w świętości oraz wniesie wiele łaski w misyjne dzieło całego Kościoła. Niech ofiara ich życia będzie zanurzona w ufności Maryi, cierpliwie oczekującej na tajemnicę nowego życia.

## STACJA XIV – CHRYSZTUS ZŁOŻONY DO GROBU

***„A na miejscu, gdzie Go ukrzyżowano, był ogród,  
w ogrodzie zaś nowy grób. Tam złożono Jezusa,  
bo grób był w pobliżu”***

Jezus został pośpiesznie złożony w grobie. Uczniowie zadbali o Jego pogrzeb. Był to czyn miłosierdzia wymagający wielkiej odwagi i dobroci serca. Stał się on tymczasowym schronieniem dla Jego udręczonego ciała. W niedzielę wielkanocną grób opustoszał. Tam, gdzie okrutne żniwo zebrata śmierć, życie odniosło zwycięstwo.

Ciało Jezusa zostało z pietyzmem złożone i ukryte w ziemi, jak ziarno pszeniczne, które musi obumrzeć, aby wydać obfity plon. Logika życia uczniów Jezusa jest drogą obumierającego ziarna, które przez wiarę ma w sobie moc nowego życia i zmartwychwstania. Ogród, w którym pochowano Jezusa, jest zapowiedzią raj, do którego powracamy po naszej życiowej pielgrzymce. Obyśmy nigdy nie zagubili tego pragnienia ukrytego w naszych sercach.

Módlmy się za tych, którzy już przekroczyli bramę śmierci. Polecajmy zmarłych uczniów misjonarzy. Tak, jak mieli udział w trudach głoszenia Ewangelii, niech otrzymają jej owoce – wieczną radość i pokój. Niech aniołowie zaprowadzą ich do raj, i niech się radują życiem na wieki.

## MODLITWA KOŃCOWA

*Panie Jezu Chryste, dziękujemy Ci za tę drogę, którą przeszliśmy z Tobą i twymi uczniami misjonarzami.*

*Przyjmij modlitwy i przemień nasze serca, abyśmy upodobnieni do Ciebie, dawali świadectwo nadziei, którą rodzi krzyż i Twój pusty grób.*

*Błogostaw misjonarzom, którzy dzisiaj, jako Twoi uczniowie głoszą Dobrą Nowinę. Umacniaj ich w wierze, by z radością nieśli Ewangelię do tych, którzy jej nie znają. Prosimy Cię o liczne i święte powołania misyjne wśród księży, sióstr zakonnych i wiernych świeckich.*

*Spraw, by dzieło misyjne Kościoła nie cierpiało z powodu braku powołań.*

*Wspieraj tych, którzy wspierają misje: chorych, którzy cierpią w intencji misjonarzy, dzieci i młodzież angażującą się w koła misyjne w parafii i szkole, dobroczyńców, bez których nie byłyby możliwe na misjach tak liczne dzieła miłosierdzia. Niech blask Twego zmartwychwstania i radość nieba, towarzyszą nam w dźwiganiu z wiarą codziennych krzyży. Amen.*

# Nowenna do Matki Bożej Częstochowskiej

Wszchemogący i miłosierny Boże, który dałeś narodowi Polskiemu w Najświętszej Maryi Pannie przedziwną pomoc i obronę, a Jej święty Obraz Jasnogórski wstawieś niezwykłą czią wiernych, spraw łaskawie, abyśmy z taką pomocą, walcząc za życia, w chwili śmierci odnieśli zwycięstwo nad złośliwym wrogiem. Przez Chrystusa, pana naszego. *Amen.*

Matko nasza Jasnogórska, Królowo Narodu Polskiego! Ufni w Twą matczyną dobroć i potężne wstawiennictwo u Syna Twojego, zanosimy do Ciebie wszystkie nasze pokorne modlitwy i błagania.

Polecamy Ci wszystkie nasze sprawy, nasze rodziny oraz wszystkie dzieci Narodu polskiego, żyjące w kraju i na całym świecie.

\*\*\*\*\*

## **MARYJO, PRZYJMIJ NASZE PODZIĘKOWANIE:**

Dziękujemy Ci, Jasnogórska Pani.

- Za Twoją obecność i działania w Cudownym Obrazie na Jasnej Górze, \* za niezliczone łaski, których hojnie udzielasz nam od sześciu wieków.

- Za Twoje łaskawe królowanie nad naszym narodem,  
\* za moc, którą wspierałaś nas w ciągu dziejów, zwłaszcza w trudnych chwilach niewoli i cierpień.
- Za to, że od wieków jesteś wzorem polskich kobiet  
\* i uczysz je macierzyńskiej mądrości, godności i dobroci.
- Za to, że otaczasz nas Twoją macierzyńską opieką,  
\* umacniając wiarę w naszych sercach, nawracając grzeszników, pocieszając chorych, smutnych i wątpiących.

\*\*\*\*\*

### **MARYJO, PRZYJMIJ NASZE PRZEPROSZENIE:**

Przepraszamy Cię, Matko nasza Jasnogórska!

- Za to, że przez zaniedbania w wierze i obojętność religijną tak często odchodziliśmy od Boga,  
\* zapominając o Jego obecności i miłości.
- Za to, że postępowanie nasze \* nie zawsze było zgodne z wiarą świętą i godnością dziecka polskiego Narodu.
- Za grzechy przeciwko życiu, \* za pijaństwo, egoizm, lekkomyślność, zazdrość, niezgodę społeczną i rozwiązłość.
- Za to, że tak często, zamknięci w kręgu własnych spraw, nie widzieliśmy potrzeb naszych braci  
\* głodnych, bezdomnych, chorych i samotnych.

\*\*\*\*\*

## **MARYJO, PRZYJMIJ NASZĄ MODLITWĘ CZCI I MIŁOŚCI:**

Miłujemy Cię i wystawiamy Ciebie.

- Pani z Jasnej Góry, \* chwalebna Córko Boga Ojca Niebieskiego.
- Łaskawa Wspomożycielko, \* naszego Narodu.
- Królowo nasza o twarzy pociętej bliznami, \* która jesteś dla nas znakiem nadziei, jedności i zwycięstwa.
- Dziewico Wspomożycielko, \* która pomagasz nam przewycięzać zło i wszelką słabość.

\*\*\*\*\*

## **MARYJO, PRZYJMIJ NASZE PROŚBY:**

Bądź naszą pomocą i naszym ratunkiem.

- Kiedy ogarnia nas zwątpienie \* i pokusa niewiary.
- Kiedy czujemy się samotni, \* opuszczeni i zagrożeni.
- W niebezpieczeństwie \* ulegania nałogom i grzechom.
- Gdy atakuje nas pokusa materializmu, \* zła i nienawiści.

## Akt Oddania się Matce Bożej

Matko Boża, Niepokalana Maryjo, Tobie poświęcam ciało i duszę moją, wszystkie modlitwy i prace, radości i cierpienia, wszystko, czym jestem i co posiadam. Ochotnym sercem oddaję się Tobie w niewolę miłości. Pozostawiam Ci zupełną swobodę postępowania się mną dla zbawienia ludzi i ku pomocy Kościołowi świętemu, którego jesteś Matką. Chcę odtąd wszystko czynić z Tobą, przez Ciebie i dla Ciebie. Wiem, że własnymi siłami niczego nie dokonam. Ty zaś wszystko możesz, co jest wolą Twojego Syna, i zawsze zwyciężasz. Spraw, więc, Wspomożycielko wiernych, by moja rodzina, parafia i cała Ojczyzna były rzeczywistym Królestwem Twego Syna i Twoim. **Amen.**

# Modlitwy wieczorne

**W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego Amen.**

Dziękuję Ci Boże w Trójcy Św. Jedyny za ten piękny i szczęśliwy dzień, który pozwoliłeś mi przeżyć i za wszystkie łaski, którymi mnie obdarzyłeś dzisiaj i w całym moim życiu. Przepraszam Cię Boże, za wszystkie moje grzechy, zaniedbania i niedoskonałości. Żałuję szczerze za wszystkie grzechy moje popełnione dzisiaj i w całym moim życiu, które Ciebie dobry Ojczy obrażyły i zraniły, szczególnie za... (krótki rachunek sumienia)

**Spowiadam się Bogu Wszchemogącemu** i wam bracia i siostry, że bardzo zgrzeszyłem myślą, mową, uczynkiem i zaniedbaniem: moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina. Przeto błagam Najświętszą Maryję zawsze Dziewicę, wszystkich moich Aniołów i Świętych, I was bracia i siostry, o modlitwę za mnie do Pana Boga naszego. Niech się zmiłuje nad nami Bóg Wszchemogący i odpuściwszy nam grzechy doprowadzi nas do życia wiecznego. Amen.

## **Akt żalu**

Ach żałuję za me złości, jedynie dla Twojej Miłości. Bądź miłościw mnie grzesznemu, dla Ciebie odpuszczam bliźniemu.

## **Ofiarowanie**

Myśli, słowa, sprawy moje, poświęcam na chwałę Twoją Panie. Tobie Serce me oddaję, niech się coraz lepszym staję. Maryjo strzeż serca mego, o Jezu, nie wychodź z niego póki mi tchu życia stanie, nie opuść mnie, Jezu Panie.

## **Święty Józefie**

ratuj nas, w życiu, w śmierci, w każdy czas.

## **Aniele Boży Stróžu Mój**

Ty zawsze przy mnie stój. Rano, wieczór, we dnie, w nocy, bądź mi zawsze do pomocy. Broń mnie od wszystkiego złego i doprowadź do Żywota wiecznego. Amen.

## **Pacierz**

Ojcze nasz...

Zdrowaś Maryjo...

Wierzę w Boga Ojca...

Dziesięć przykazań Bożych...

## **Przykazanie Miłości**

Będiesz miłował Pana Boga twego z całego serca swego, z całej duszy swojej i ze wszystkich myśli swoich, a bliźniego swego, jak siebie samego.

## **Za Konających**

Najłaskawszy Jezu, miłośniku dusz, błagam Cię, przez konanie Najświętszego Serca Twojego i przez boleści Niepokalanego Serca Maryi, obmyj we Krwi Twojej grzeszników całego świata, którzy teraz w konaniu zostają i jeszcze dzisiaj i tej nocy umrzeć mają.

**Konające Serce Jezusa, zlituj się nad konającymi.**

Amen.

**Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki wieków.**

Amen.

**Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie. Przez Miłosierdzie Boże nich spoczywają w Pokoju.**

Amen.